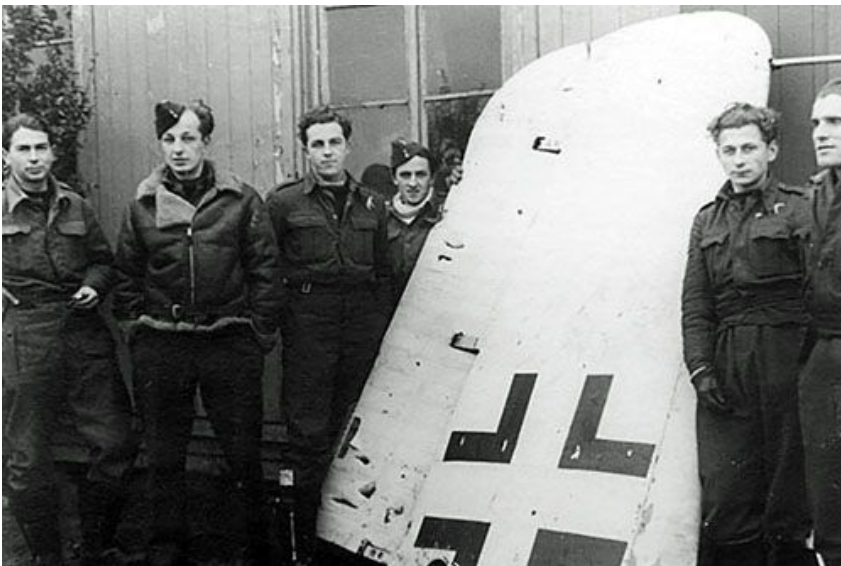


# Jerzy Głowczewski spocznie na Powązkach

#Historia #Lotnictwo wojskowe #Ludzie 19 czerwca 2021

Pilot 308. Dywizjonu Myśliwskiego Krakowskiego, Jerzy Głowczewski, ostatni do niedawna żyjący lotnik polski, legitymujący się zestrzeleniem niemieckiego samolotu w II wojnie światowej, światowej sławy architekt, który zmarł 13 kwietnia 2020 w wieku 97 lat w Nowym Jorku, zostanie w sierpniu pochowany na warszawskich Powązkach.

Na skutek rygorystycznych, wprowadzonych jeszcze w 2020 ograniczeń pandemicznych pogrzeb bohatera ostatniej zwycięskiej bitwy polskich skrzydeł nad Gandawą 1 stycznia 1945 może się odbyć dopiero teraz. Zaplanowano go na piątek 27 sierpnia 2021 o 11:00. Miejscem pochówku będą Stare Powązki – grób 160-6-24/25.



*Najmłodsza generacja wojennych polskich myśliwców po zwycięskiej bitwie nad Gandawą 1 stycznia 1945 przy skrzydle zestrzelonego FW 190. Trzeci od lewej ówczesny sierżant pilot – Jerzy Głowczewski / Zdjęcie: ze zbiorów Wojciecha Zmyślonego*

Jerzy Głowczewski był z urodzenia i wychowania warszawiakiem. Po wybuchu wojny wyjechał z ojczymem do Rumunii, a potem znalazł się w Palestynie. W 1941 w polskiej szkole w Tel Awiwie odebrał świadectwo maturalne. Na ochotnika zgłosił się do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Brał udział w kampanii afrykańskiej. W 1942 zgłosił się do szkolenia lotniczego. Był jednym z wyróżniających się kandydatów na pilota, więc otrzymał przydział do lotnictwa myśliwskiego. Wyszkolono go na samolotach Spitfire Mk IX. Należał do najmłodszego pokolenia polskich myśliwców.

18 września 1944 rozpoczął karierę bojową w 308. Dywizjonie Myśliwskim Krakowskim, stacjonującym wówczas we Francji. Ponieważ Luftwaffe rzadko pokazywała się w powietrzu, 100 bojowych lotów Głowczewskiego to przede wszystkim misje związane z także bardzo niebezpiecznym bombardowaniem punktowych celów naziemnych. Ten cykl przerwało niespodziewanie w pierwszy dzień 1945 niemieckie uderzenie lotnicze na bazy alianckie w Belgii, Holandii i Francji – operacja *Bodenplatte*. Podczas powrotu z bombardowania polska grupa Spitfire'ów była zmuszona na resztkach paliwa bronić

własnego lotniska. Wśród lotników w powietrzu był Jerzy Głowczewski, który w rejonie lotniska Sint-Denijs-Westrem zestrzelił na pewno Focke Wulfa 190. Na tak zwanej Liście Bajana przyznano mu jednak tylko pół zwycięstwa, bo we wraku FW 190 znaleziono także ślady trafień artylerii plot.

Po wojnie Głowczewski służył w okupowanych Niemczech w jednostkach 131. Skrzydła Myśliwskiego.

Wiosną 1947 powrócił do Polski i zamieszkał w zrujnowanej Warszawie. Wstąpił do Aeroklubu Warszawskiego, jednak już w czerwcu 1949 na skutek represji ze strony władz stracił licencję pilota (odzyskał ją w 1957). W październiku 1947 rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Ukończył je w 1952 i trafił do zespołu zajmującego się odbudową Warszawy. Zajmował się w zespole konstrukcją Stadionu Dziesięciolecia oraz samodzielnie projektował obiekty przemysłowe na terenie całego kraju. Począwszy od 1957 Głowczewski wyjeżdżał na praktyki do Francji, Irlandii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. W roku akademickim 1962/1963 został wykładowcą na Stanowym Uniwersytecie Karoliny Północnej (North Carolina State University).

Jerzy Głowczewski był autorem wspomnień *Wojak z przypadku* (2003), *Optymista mimo wszystko* (2004) i *Ostatni pilot myśliwca* (2017).